

# W „INTERESIE”?

**Czasami praca radcy prawnego może przypominać „walczących z wiatrakami”, jak bohater powieści „El ingenioso hidalgo don Quijote de la Mancha” Miguela de Cervantesa, a niektórzy klienci potrafią zgotować swojemu pełnomocnikowi prawdziwe piekło jak w „Divina Commedia” Dante’go Alighieri. A wszystko wiąże się z pytaniem: działać na korzyść klienta czy tak, jak on tego chce?**

Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego dnia 25 kwietnia 2017 r. wszczął dochodzenie w sprawie radcy prawnego, na skutek zawiadomienia klienta, a następnie dnia 21 lipca 2017 r. wydał postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na: 1. Udzieleniu przez radcę prawnego nierzetelnej pomocy prawnej w sprawie o rozwód i o alimenty, obejmującej między innymi konsultację, reprezentację przed sądem powszechnym i sporządzanie pism procesowych, w których **nie został ujęty cały materiał dowodowy** przedłożony przez klienta, tj. naruszenia art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, po zbadaniu wszystkich okoliczności, sprawy postanowił wydać wspomniane postanowienie o umorzeniu dochodzenia, które zostało zaskarżone przez klienta radcy prawnego.

Co ciekawe, atak zaczął być kierowany również w stronę Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, któremu zarzucono „niepoczytalność, stronniczość oraz popieranie i ochronę korupcyjnych powiązań prawniczych (...)”. Zdaniem skarżącego Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego poczynił błędy w ustaleniach faktycznych, a radca prawny nie przekazał całego materiału dowodowego sprawy, co było działaniem przeciwko interesom klienta oraz działał w interesie strony przeciwnej, a nie osoby, którą reprezentował.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny w Warszawie postanowieniem uznał, że powyższe

zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego prawidłowo ustalił, że radcy prawnemu podczas prowadzenia spraw był dostarczany ogromny materiał dowodowy, który był przez radcę **selekcjonowany**, co nie wynika z jego nierzetelności, ale z racjonalnego działania **w interesie klienta**.

Klient dostarczał mocny i wulgarny materiał dowodowy, na poparcie swoich twierdzeń, co zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego mogło działać tylko i wyłącznie na niekorzyść klienta radcy prawnego. Dodatkowo klient twierdził, że miał przyzwolenie na „stosunki na boku”, że dysponował takimi dowodami (co rzecz jasna było niezaprzecalnie w jego „interesie”) oraz nie krył swojego związku z inną kobietą.

*W takiej sytuacji radca prawny nie dysponując bardzo mocnymi dowodami miał bardzo trudną sytuację w prowadzonej sprawie o rozwód z orzeczeniem o winie. Radca prawny prosił swojego klienta o wskazanie świadków na podnoszone twierdzenia, jednakże klient takich świadków nie wskazywał. (...) Biorąc pod uwagę ilość materiału dowodowego dostarczonego przez klienta, jego pełnomocnik miał prawo dokonać selekcji tego materiału. Zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego ustalenia Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego są prawidłowe. Wynika z nich jasno, że radca prawny wykonywał swoje obowiązki, jako pełnomocnik klienta z należytą starannością i nie ma więc podstaw do postawienia mu*

*zarzutu deliktu dyscyplinarnego, co uzasadnia umorzenie dochodzenia.*

Wyższy Sąd Dyscyplinarny oddalił wnioski dowodowe w postaci dokumentów założone przez skarżącego drogą elektroniczną, dzień przed posiedzeniem. Powodem oddalenia wniosków dowodowych było złożenie ich po terminie na wniesienie zażalenia. Ponadto, złożone wnioski dowodowe dotyczyły innej sprawy, gdzie w tej sprawie radca prawny, nie reprezentował swojego klienta, tak więc dowody były bezprzedmiotowe z punktu widzenia postępowania dyscyplinarnego zainicjowanego przez skarżącego.

Dla lepszego zbadania kwestii przedstawionych przez skarżącego w obszernym materiale dowodowym Wyższy Sąd Dyscyplinarny dopuścił dowód z przesłuchania skarżącego. Skarżący stwierdził, że najważniejsze zeznania złożył na piśmie i podtrzymał wszelkie zarzuty wobec radcy prawnego. Jednak podczas przesłuchania, skarżący nie był świetnie zorientowany w datach pism, spotkań oraz kontaktów z radcą prawnym oraz jego wypowiedzi nie były dość precyzyjne.

Wszystko zaczęło składać się w jedną całość, kiedy to Wyższy Sąd Dyscyplinarny dopuścił dowód z przesłuchania w charakterze świadka partnerki skarżącego. Świetnie znała daty pism i dokładne ich treści. Wiedziała, kiedy dochodziło do kontaktów z radcą prawnym, a później się okazało, że to ona prowadziła

większość rozmów, a skarżący tylko siedział z boku. Partnerka skarżącego zeznała również, że pod wpływem emocji, sama raz odpisała radcy prawnemu na maila, pod nieobecność swojego Partnera, nie informując go o tym. W protokole z posiedzenia zostały odnotowane bezpośrednio pretensjonalne zwroty świadka, kierowane w stronę radcy prawnego. Było widać złość i rozczarowanie, natomiast Wyższy Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zeznania skarżącego i jego partnerki potwierdziły w pełni wcześniejsze ustalenia Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego. „Wobec powyższego postanowiono jak w sentencji”.

Od niniejszego postanowienia, jako wydanego przez sąd odwoławczy na skutek odwołania, nie przysługuje dalszy środek odwoławczy (art. 426 §1 K.p.k. w związku z art. 741 ustawy o radcach prawnych).

Nienależyte wykonywanie obowiązków przez radcę prawnego bez wątplenia spełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, ale czy w momencie, kiedy klient jest niezadowolony z przebiegu prowadzenia swoich spraw przed sądem przez pełnomocnika, a radca prawny dochował należytej staranności, to czy możemy mówić o tym samym? Czy nie jest tak, że klienci zgłaszają się do radców prawnych czy adwokatów w celu poprowadzenia swoich spraw, a w każdym późniejszym etapie postępowania wiedzą lepiej od profesjonalistów, co powinno być zrobione, a co nie? Przecież praca prawnika polega na profesjonalnej obsłudze prawnej, doradzaniu, co w danym przypadku będzie dla klienta lepsze. Pełnomocnik procesowy musi zatem dochować należytej

staranności w prowadzonych przez siebie sprawach oraz musi działać w interesie i na korzyść swojego klienta. Selekcjonowanie materiałów dowodowych i udzielanie wskazówek powinno być rzeczą oczywistą, której nie trzeba tłumaczyć osobie udającej się do prawnika w celu uzyskania pomocy prawnej.

Radca prawny w swojej codziennej „walce z wiatrakami” musi postępować bardzo ostrożnie i rozważnie, żeby w żadnym wypadku nie urazić swojego mocodawcy, co czasami jest nie lada wyzwaniem. Mogliśmy to zauważyć w wyżej przytoczonej sprawie. Czasem porażka przed sądem nie jest konsekwencją nierzetelnego i nieprawidłowego prowadzenia spraw przez pełnomocnika, a brakiem współpracy ze swoim mocodawcą. Niestety na cud trzeba czasem trochę poczekać. ◀

**Dominik Seroka**

Biurowy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego

## SPOTKANIE RZECZNIKÓW

**Co możemy zakwalifikować pod pojęcie przewinienia zawodowego?**

**Jakie należy stosować kryterium oceny poddania się odpowiedzialności dyscyplinarnej?**

**Jakim zachowaniem NIE naruszamy godności wykonywania zawodu?**

**N**a te wszystkie pytania dnia 14 grudnia 2017 r. w siedzibie Naczelnej Izby Lekarskiej starali się udzielić odpowiedzi Główni/Naczelni Rzecznicy Odpowiedzialności Zawodowej/Dyscyplinarnej zawodów zaufania publicznego. Gospodarzem spotkania był Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Naczelnej Izby Lekarskiej – Grzegorz Wrona.

W spotkaniu uczestniczyli również: Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych – Ewa Brzezińska, Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych – Grażyna Rogala-Pawelczyk, Główny Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych – Jarosław Sobutka, Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej – Rafał Michałowski, Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Naczelnej Izby Aptekarskiej – Kazimierz Jura oraz Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Krajowej Izby Fizjoterapeutów Wojciech Kiezbak.

Jak możemy przypuszczać specyfika każdego z ww. zawodów, przepisy charakteryzujące odpowiednie sfery działalności oraz poszczególne kodeksy etyki nie dawały jednoznacznych odpowiedzi na zadane pytania.

Natomiast znaczna część spotkania została poświęcona Dyrektywie 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych oraz zagadnieniu Mechanizmowi Ostrzegania i Systemowi Wymiany Informacji na Rynku Wewnętrznym tzw. IMI.

Jasne jest, że postępowania odpowiedzialności zawodowej/dyscyplinarnej są jakże bogate w przeróżne zagadnienia, które podczas jednego spotkania nie są w stanie wyczerpujący sposób zadowolić najlepszych specjalistów w swojej dziedzinie, więc kolejne spotkanie odbędzie się w Naczelnej Izbie Pielęgniarek i Położnych, w I kwartale 2018 r., na którym zostaną przedyskutowane kwestie działalności poszczególnych Komisji Etyki oraz stosowaniem mediacji w sprawach dyscyplinarnych. ◀